KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 12 (24) Sierpnia.— Rok 1852. № 223. Jutro, Śgo Ludwika Króla.

Kiedy kilkakrotnie zgubna *zaraza* pokazywała się w ubiegłych stuleciach, pobożny lud *Warszawy* szukał tak jak dziś pociechy w modłach; widziano wszystkie Świątynie napełnione żebrzącemi miłosierdzia; nakazano modły, szczególniej w Kościele Śgo Jana, gdzie w Kaplicy ZBAWICIELA Ukrzyżowanego; w Kościele Śgo Krzyża, gdzie przed Ołtarzem Śgo Rocha; u XX. *Bernardynów*, gdzie przed Ś. Ładysławem, i w Kościele XX. *Pijarów*, gdzie przed Ołtarzem N. MARJI Panny *Łaskawej*, jako Patronki tutejszego grodu, zanoszono korne błagania. Ołtarze te uprzywilejowane, pamiętne w dziejach, i dziś gromadzą wiernych wzywających ratunku. Szczere modły do PANA Zastępów powtarzają się w tutejszych Przybytkach; widzimy osoby wszystkich stanów wieku i płci, z ufnością, pokorą, cisnące się pod świętą obronę; jednem uczuciem przejęte wspólne prośby zanoszą, a chowając w pamięci przeszłość, równą są żywieni nadzieją, że ich modły wysłuchane będą. Dla tego szanując dawny obrzęd religijny, Amatorowie śpiewu kościelnego, chcąc uczcić BOGA-RODZICĘ, w przyszłą Sobotę w Kościele XX. *Pijarów* o godz: 9, przy wystawieniu wyobrażenia N. MARJI Panny *Łaskawej*, przed którem *Władysław IV*, oraz *Jan-Kazimierz* z małżonką i dworem, w smutnych chwilach życia zginali swoje kolana, wzniosą w czasie Wotywy błagalne, a razem dziękczynne modły za ocalenie i obronę. Statua tej BOGA-RODZICY, należy do rzędu historycznych pamiątek, jest to bowiem dar Króla *Władysława IV*, i od najdawniejszych czasów, we wszystkich okolicznościach i klęskach miasta, służyła za ucieczkę i obronę dla ojców naszych.

Wczoraj mnóstwo pobożnych gromadziło się około Kościoła XX. *Reformatów*, przy ulicy *Senatorskiej*, ciesząc się widokiem oblicza BOGA-RODZICY i SYNA BOŻEGO, których wizerunek, znakomite dzieło naszego Artysty i Professora Rafała *Hadziewicza*, zajaśniał w całym blasku i piękności swojej w frontonie tejże Świątyni. Kiedy wieczorem ci sami pobożni okolili statuę Pocieszycielki naszej przed tymże Kościołem, jednocześnie posyłali wzrok swój i ku nowemu wizerunkowi, błagając o czuwanie nad strapioną z powodu epidemji *Warszawą*.

Na odbytej w *Sorbonie* (w *Paryżu*) uroczystości zamknięcia roku szkolnego, w przytomności Ministra oświecenia P. *Fortoul*, oraz Arcy-Biskupa *Paryzkiego*, i wielu dygnitarzy duchownych i cywilnych, P. *Ordęga* z *Warszawy*, otrzymał nagrodę za rozprawę *łacińską*, a P. *Sienkiewicz* z *Sieniawy*, pochwałę za matematykę.

Nauki historyczne i literatura, poniosły znowu dotkliwą stratę. Wczoraj o godzinie 8mej z rana, rozstał się z tym światem, w wieku lat 71, ś. p. JW. Felix *Bentkowski*, Naczelnik Głównego Archiwum Królestwa, Sędzia Pokoju Okręgu i m. *Warszawy* Wydziału IIgo, Kawaler Orderów: Śtej Anny, Śgo Stanisława III kl:, i Znaku Nieskazitelnej Służby za lat XXV, b. Dziekan i Professor Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych, w b. Uniwersytecie Alexandrowskim w *Warszawie*. Skon tego uczonego Męża, Autora *Historji Literatury* krajowej, pogrąża w żałobę liczną Rodzinę. (Exportacja zwłok, odbędzie się dziś o godz: 6tej po południu, z domu własnego przy ulicy *Nowy-Świat* Nro 1254, na smętarz *Powązkowski*; na którą, w ciężkim smutku pogrążona Wdowa, w imieniu własnem i Dzieci nieobecnych, zaprasza Krewnych i Przyjaciół).

W dniu 7 b. m. zszedł z tego świata w *Warszawie*, po krótkiej słabości, ś. p. Jan *Awdiejew*, b. Podpułkownik Saperów, Kawaler Orderów Śtej Anny II klassy, Śgo Stanisława II klassy, ozdobiony Znakiem Nieskazitelnej Służby za lat XXV.

Jutro o godzinie w pół do 11tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za pokój duszy ś. p. Andrzeja *Wołowskiego*; na które, pozostałe Rodzeństwo, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Kapucynów* o godzinie 10tej rano, odprawioną będzie Msza Śta żałobna, za duszę ś. p. Tomasza *Jagielskiego*.

Wanda *Jeska*, Córka Radnego Naczelnika Wydziału Administracji w Magistracie m. *Warszawy*, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w 17tym roku życia swego, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w ciężkim żalu Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok zmarłej, dziś o godz: 5tej po południu, z Kościoła *Powązkowskiego*, na tenże smętarz odbyć się mającą.

Klementyna *Lutostańska*, Córka Obywatela, b. Sędziego Pokoju i Radcy, przeżywszy 18tą wiosnę, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj zakończyła życie. Stroskani Rodzice z Braćmi i Siostrami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok z domu Nr 2684 przy ulicy Bednarskiej, jutro o godz: 3ej z południa, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Stanisław *Hlebicki Józefowicz*, Syn Radcy Dyrekcji Głównej Tow: Kred: Ziems:, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 22, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążeni w żalu Rodzice, Brat i Siostry zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 2ej po południu, z domu N° 543 przy ulicy *Długiej*, na smętarz *Powązkowski* nastąpić mającą.

Marjanna z Borkowskich *Małgocka*, Wdowa po Artyście muzycznym, po krótkiej słabości, w dniu dzisiejszym zakończyła życie.

Felix *Sarnowski*, Urzędnik, lat 36; Juljan *Kočmierowski*, Dozorca Policji Wykonawczej, lat 37; Alexander *Rutkowski*, Majster szewcki, lat 30; Joanna *Głowacka*, przy familji zostająca, lat 25; Józefa *Gorczycka*, Szwaczka, lat 15; Natalja *Popiel*, lat 12; i Ryszard *Bendu*ski, Członek orkiestry Teatru Wielkiego; życie zakończyli.

Karol *Gosweiler*, przeżywszy lat 18, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Matka wraz z Siostrami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 12tej w południe, z domu N° 1490 przy ulicy *Siennej*, na smętarz Ewangelicko-Reformowany odbyć się mającą.

(Art. nad.) Umrzeć, jest koniecznością człowieka i rozwiązaniem jego dramatu na ziemi; lecz umrzeć obcemu, pomiędzy obcemi i na obcej ziemi; umrzeć dalekim kochanemu od matki kochanej; tak umrzeć by tylko dłoń koleżeńskiej przyjaźni podała rękę i zawarła powieki, potrzeba być dobrym, potrzeba swem życiem na to zasłużyć. Tak żył i tego dosłużył się w krótkiej wędrówce 25to-letniego życia, po krótkiej a ciężkiej słabości, onegdaj zmarły ś. p. Włodzimierz *Szarkoff*, Sekretarz Guber:, Urzędnik klassy IXej, pracujący w Warsz: Składowej Komorze. Pokój Twej duszy *Włodzimierzu!* Oby wspomnienie o Tobie, które piórem przyjaźni, rzucamy w tem pismie na Twą mogiłę, odżyło w sercach Twojej Rodziny, o 2,000 wiorst odległej od *Warszawy*, i oby tak BÓG nad duszą Twoją miał opiekę w wiekuistości, jakeś Ty Chwałą JEGO zajmował się na ziemi.— *J. O.*

JW. Rz: Rad: St: *Tykiel*, Gubernator Cywilny Gub: *Augustowskiej*, wyjechał do *Suwałk*.

Donosimy przyjaciołom sztuki o bliskiem wykończeniu obrazu, uzdolnionego młodego malarza *Majeranowskiego* w *Krakowie*. Jest to historyczny obraz z roku 1621. Czterykroćstotysięcy *Turków* uderza na *Polaków*; los ich zależy od wygranej. W oszańcowanym obozie pod *Chocimem*, oczekuje ich bohatyr, stary Hetman Karol *Chodkiewicz* z 65,000 bitnego wojska i odpiera każdy ich napad. Zufnością i nadzieją patrzy nań strapione Chrześcjaństwo, ale oto starość i trudy wojenne rzucają wodza na łoże które będzie dlań marami. Widzi on bliski swój koniec i pragnie tylko następcy, któryby mógł go w tych trudnych zastąpić czasach. Znalazł go też w Xciu Stanisławie *Lubomirskim*, i umierający Hetman oddaje mu buławę. Ową też chwilę wybrał Artysta i szczęśliwie dzieła dokonał. Na przodzie obrazu po lewej stronie leży *Chodkiewicz*, a w rysach jego śmierć z życiem walczy. U boku jego klęczy Zakonnik i wspiera ręce gasnącego, który drżąco podaje *Lubomirskiemu* buławę. W postawie ostatniego maluje się ważność tej chwili i wielkość nowych obowiązków. U łoża stoi przyjaciel i towarzysz konającego, Jakób *Sobieski* ojciec *Jana III*, który później na losy i dzieje *Austrji* tak ogromny wpływ wywarł; obok niego zaś z boleścią w oku i ogorzałą twarzą sławny Sahajdaczny Kozaków Piotr *Konaszewicz*. Służba i zbrojni zapełniają głąb obrazu. Rysy pomienionych osób są z historyczną oddane wiernością, podobnież ubiór i przybory. Układ całego i pojedyncze grupy, rozprowadzenie światła i dobór kolorów, jest zadowalający i zdradza od razu pewnego siebie Artystę.

Rzecz dziwna, że nie pomijamy żadnego szczegółu o wypadkach epidemji, że wszystko co jej dotycze, ogłaszamy jawnie, a tym czasem dochodzą nas wiadomości, o rozsiewanych na prowincji wieściach, wyobrażających *Warszawę*, jakby jakie *Herculanum* albo *Pompeję* w dniach ich zburzenia. Jedni bowiem rozgłaszają, że domy pozamykane, inni, że na ulicach poprzecinane komunikacje, i t. p. tysiączne baśnie. Oświadczamy przeto, że wszystkie te wieści są zupełnie fałszywe; nigdy przez ciąg najsilniejszego grasowania *cholery*, nie dochodziła do tego stanu *Warszawa*, a tembardziej też obecnie, kiedy epidemja, już od tygodnia blisko, zaczęła się zmniejszać. Dodać tu owszem winniśmy, że od chwili pojawienia się u nas epidemji, troskliwość Rządu, jakby jaką siecią ogarnęła swą opieką cały obręb miasta, a pomnożenie szpitali, otworzenie bezpłatnych obiadów, i owe tysiące różnorodnych ofiar, z któremi współubiegali się zacni dobroczyńcy, bez względu na wiek, stan lub wyznanie cierpiących, stały się silną zaporą do dalszego szerzenia *cholerze*, która zepchnięta z owego szczebla zniszczenia, na który się pięła, tylko patrzeć, jak z potłuczonemi kościami zniknie nam zupełnie z oczu.

Xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy *Miodowej* Nro 481, odebrała z *Paryża* z kompozycji plastycznej naśladującej marmur, *biusta* sławnych Malarzy, Rzeźbiarzy, niektórych Pisarzy *francuzkich*, *niemieckich* i *angielskich*, tudzież Kompozytorów muzycznych, między innemi ś. p. Fryderyka *Szopena*; sztuka rs. 1 k. 50; z konsolką do zawieszania na ścianę, rs. 2.

P. Zenon *Rappaport*, który już niejednokrotnie wstępował w zawód literacki, zajmuje się obecnie wydaniem w *Petersburgu* swojego humorystycznego utworu, p. t. *Autor zakochany*, ofiarowanego Apolinaremu *Kątskiemu*, na pamiątkę współczesnego jego pobytu w *Petersburgu*.

Fabryka w *Lesznie*, nadesłała 100 funtów cukru do herbaty, dla ubogich wydawanej; za dar ten, *Warszawskie* Towarzystwo Dobroczynności składa uprzejme podziękowanie.

Niewyczerpany w swych pomysłach wydawnictwa, P. Henryk *Natanson*, właściciel xięgarni przy ulicy *Krak:-Przedmieście*, przysłużył się nam znowu świeżem dziełem, będącem dalszym ciągiem zapowiedzianego wyboru przekładów z wzorowych pisarzy zagranicznych. Dzieło to w 2ch tomach którego autorką jest Georgina *Fullerton* (angielka), nosi nazwę *Zamek Grantlej*, i zostało przyswojone językowi naszemu z znakomitym talentem. Tak z treści swojej dotyczącej obrazu domowego pożycia, jako i z wybornego tłómaczenia, zasługuje aby się znajdowało w ręku każdego.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: Od K. S. R. kop. 60 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ na Krako:-Przedm:; kop. 60 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ wzniesionej przed Kościołem XX. *Reformatów*, i rs. 2 na obiady dla ubogich u XX. *Kapu-*

cynów.— Bezimiennie kop. 45 na Mszę Stą w Kościele XX. *Reformatów*, i rs. 1 kop. 80 dla sierot po cholerycznych, dziękując BOGU za zmniejszającą się epidemję.— Od W. H. kop. 30 zebrane w towarzystwie, dla Instytutu moral: zan: dzieci.— Od M. W. kop. 50, i od M. W. F. S... kop. 75, dla sierot po cholerycznych.

W Xięgarni G. *Sennewalda*, są do nabycia nowości: J. P. *Woronicza*: *Homilje, Nauki* i *Przemowy;* kop: 90. *Paradoxa Koronne, publice* i *privatim*, potrzebne szlachcicowi polskiemu; rs. 1 kop. 5. *Bukoliki Wirgiljusza*, wierszem miarowym, przetłómaczył Marcelli *Motty;* kop: 37½. Uwagi nad gospodarstwem wiejskiem, przez Jana *Mittelstaedt;* rs. 1 kop: 80.

Nowe ulepszenie wprowadzone zostało w *Anglji*, w *konduktorach piorunowych*. P. Roger *Brown* z *Scheffield*, radzi zastępować zwyczajne *konduktory*, prętami ze *stali magnesowej*. Te mają mieć we troje większą siłę przyciągania płynu elektrycznego i działają na daleko większy obręb.

Wczoraj zachorowało na *cholerę* osób 226; wyzdrowiało 203; umarło 120; ogólna liczba pozostaje chorych 977.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po *Nowym Teatrze*, Pan *Rychter;* po Kom: *Wydałem Córkę za mąż*, Panna *Ciemska*, PP. *Rychter*, *Chomiński* i *Chęciński;* po Części muzycznej, Pan *Pistor* i *Miller;* po Tańcach, Wszyscy, i oddzielnie Panny *Stier*, Helena *Popiel* i P. Konstanty *Turczynowicz*.

Z *Londynu* piszą na d. 17 b. m. że *pszenica* po wszystkich prowincjonalnych targach drożeje; na targu zbożowym było w d. 16 b. m. nieco spokojniej, chociaż nadzieje właścicieli zboża, są ożywione w tej chwili.

Anglja.— Królowa z *Belgji* wróciła na wyspę *Wight*. Dawno już tyle znakomitych gości na tej wyspie nie zebrało się; prawie miejsca już brakuje; pomiędzy innemi, bawi tam Xiążę *Parmy*, który mieszka i jada w publicznym hotelu. — Kompanja *Wschodnio-Indyjska*, postanowiła połączyć wszystkie ważniejsze miasta swego państwa, siecią telegrafów elektrycznych, długą na 3,000 mil ang:. — Do tej pory stowarzyszenie dla wysyłki biednych dziewcząt do osad, wysłało ich blisko 1,500; wszystkie znalazły dobre utrzymanie, a wiele dobrze poszło za mąż. — W czasie ostatnich burz, na *Kanale* mnóstwo okrętów *Europejskich* szukało schronienia w portach *angielskich*, kiedy *angielskie* pakeboty bez przerwy pełniły swą służbę.

Austrja.— Królowa *Pruska* nie przybędzie do *Ischl*, gdzie teraz bawi Cesarz *Austrjacki*. — Magnaci *Węgierscy*, którzy towarzyszyli Cesarzowi w powrocie z *Węgier*, wrócili już wszyscy do domów. *Wiedeńczycy* bardzo pragną powrotu tych czasów, w których szlachta *Węgierska* swe pieniądze w *Wiedniu* wydawała. — Do *Wiednia* wkrótce przybędzie Xiężna *Waza* wraz z córką, narzeczoną *Ludwika-Napoleona*, i zimę w *Hitzing* przepędzi, gdzie rodzina *Waza* zamek posiada.

Francja. *Paryż 18 Sierpnia.*— Dzienniki zapełnione są opisami balu bazarowego. Bal ten nosił na sobie właściwą cechę, dany był dla przekupek i przekupniów, a to musiało dać jemu charakter, jakiego w innych podobnego rodzaju zabawach na próżno szukaćby przyszło. Bazar przemagał zbyt silnie, i po północy gdy wszystkie osoby z innego towarzystwa salę opuściły, wyrodziła się swoboda a raczej swawola w zabawie, jakiej tylko w zarogatkowych ogródkach wzoru szukać można; w tańcach nawet może więcej sobie pozwalano, bo policjantom zalecono uprzejmość największą, nikt się więc nie lękał ich kontroli. Jeden z dzienników, mówi, że to był prawdziwie tryumf zebrania. Pierwszy kontredans na rozpoczęcie, tańczyli PP. *Persigny*, *Magnan*, *Romieu*, etc. z przekupkami, a Panie *Persigny*, *Ducos*, *Drouin de Lhuys*, i Panna *Magnan* z przekupniami. Dygnitarze Państwa jednak długo nie bawili, bo tłok coraz się stawał większy, gorąco duszące; liczono zebranych w owej sali na 18 do 20,000 osób. Bluz między mężczyznami mało spotykano, fraków więcej, i to ciekawego kroju, najwięcej zaś surdutów i paletotów; młodsze przekupki albo raczej córki po większej części były ubrane biało w sukniach podszyję, w rękawiczkach białych zwykle za wielkich, starsze w pstrych sukniach cudacznie ubranych i ozdobionych, spotykano np. na perkalikach falbany z *brabanckich* koronek. Prezydent nieprzyjechał; była jednak Xiężna *Matylda*, Ministrowie, Prefekt policji etc., ale krótko. Pani *Persigny* 6ciu tak zwanych Herkulesów bazarowych przyniosło olbrzymi bukiet kwiatów, oświadczając, że się niesłychanie cieszą widokiem córki »najwaleczniejszego z walecznych", (tytuł Marszałka *Neya*). Po oddaleniu się figur urzędowych, zabawa rozpalała się dopiero; mężczyźni pokładli kapelusze, zakasali rękawy, i hulatyka poszła na dobre. Bufety szturmem wzięto, a skonsumowane szybko napoje, nieprzyczyniły się do utrzymania w szrankach ścisłych wesołości; przez tłok pięścią i łokciami przebijać się trzeba było. Deszcz padał ulewny, przesiąknął przez dach płócienny, i w wielu miejscach z sali porobił bagno; tańczono jednak, nie zważając na to. Sala była pyszna, sztuka dekoracyjna nie wydała nic wspanialszego; bijącą w środku placu starą pyszną fontannę zamieniono w żardinjerę pełną kwiatów i światła, które tak były silne, że na oczy niekiedy efekt pożaru robiło. W tej fontannie kilku ludzi skompało się, potknęli się idąc blisko, inni sobie przynieśli wiadro, i ciągnęli wodę dla ochłody, przy wrzasku i śmiechu patrzących. Szynkarze wina liczni w tej okolicy miasta, dobre też interesa zrobili, bo po opustoszeniu bufetów, spragnieni często do nich wychodzili z balu.— Oprócz tego balu nic nie ma ważniejszego. *Monitor* nie ogłosił dotąd listy ułaskawionych. — Prezydent podobno ma zaprosić gospodynie balu bazarowego na obiad.— Obliczono, że ostatni bal i rozmaite uroczystości wytępiły wszystkie kwiaty w *Paryżu;* niektóre przekupki miały bukiety blisko na 2 stopy wysokie z samych *kamelji* złożone; około miljona doniczek z kwiatami od tygodnia zniszczono.— Z rozmaitych miast *Francji*, donoszą o uroczystościach z 15 b. m.— Prezydent ozdobił orderem *legji honorowej*, P. *Monpied*, Zecera, Vice-Prezesa stowarzyszenia zecerów w *Paryżu*. Stowarzyszenie w całym składzie udało się do *St.*

Cloud, dla podziękowania Prezydentowi za ten zaszczyt, i nader łaskawie od niego przyjętem było.

Włochy. — Wiadomości otrzymane z *Rzymu* o zdrowiu Ojca Śgo, brzmią bardzo pomyślnie, i codzień późno po południu odbywa On długie spacery pieszo; wszystkiem pogłoskom o chorobie zaprzeczono.— W *Bolonji* w ostatnich czasach wiele osób za niestosowne rozmowy w miejscach publicznych, aresztowano; w *Romagno* wydano surowsze rozkazy policji.— W dniu 16 b. m. rozpocznie się we *Florencji* proces P. *Guerazi*.

Rozmaitości. — Na dniu 4tym b. m., umarł w *Paryżu* P. Tony *Johannot*, na apoplexję, w 48 roku życia. Lubownicy illustrowanych wydań, w jakich znakomity ten malarz, a zwłaszcza rysownik, był prawdziwie mistrzem, będą umieli ocenić stratę, którą poniosła sztuka w zgonie tego *Europejskiego* Artysty. — Pan *Vieuxtemps*, Skrzypek Nadworny Najjaśn: CESARZA Naszego, daje obecnie koncerta w *Dieppe*. — Truppa *włoska* pod dyrekcją P. *Bocca* (była w *Warszawie* przed kilką laty), daje w *Wiesbaden* przedstawienia, które nader licznie są uczęszczane. — Przed kilkoma laty, mieszkał czasowo w *Warszawie* piekarz, nazwiskiem *Jaquemet*, który rozwoził po domach chleb tak zwany *francuzki*. Mały syn jego, nigdy niczem nie był zadowolony, i mawiał zawsze: »To nie tak jak u nas we *Francji!*" Razu jednego, ktoś z obecnych rzekł mu z gniewem: »Powinieneś nas kochać, kiedy chleb nasz jadasz." »Bardzo przepraszam", odpowie malec, »ja tylko jadam chleb *francuzki*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Fiszer Fryd: Oby: z Chyliczek nr 670; Gordon Dawid Alex: Oby: z Moskwy nr 613; Luboradzki Rajmund Urzę: z Buska nr 176; Münchejmer Kar: Fabry: Guzików z Wrocławia nr 596; Rüdiger Edw: Piekarz z Gdańska nr 856; Słupecki Wacł: Oby: z Osieka nr 1365; Sulima Szymon dym: Jen:-Major z Neapolu nr 584; Zaręba Jan Oby: z Zamościa nr 608.

Wyjechali: Anns Jan Doktór do Wiednia; Kosakowski Stan: Hr. do Grodna; Landau Gust: Kup: do Niemiec; Orsetti Józ: Oby: do Olechówca; Puchalski Erazm Asess: Koleg: do Dieppe; Rosiński Felix Radca St: Naczel: Prok: do Kielc; Załuski Eug: Hr. do Parzymiechy.

DONIESIENIA.

RĘKAWICZKI maszynowe niciane (en fil d'Ecosse), w nowym ogólnie poszukiwanym gatunku, znajdują się w znacznym zapasie, tak dla mężczyzn, dla dam jako i dla dzieci, w Składzie fabrycznym H. *Letronne* Nr 497 *a*, który poleca się równie doborem wszelkich innych; rodzaj rękawiczek trykotowych, i skórkowych, pomiędzy któremi i **czarne glansowane** ze skórek Paryzkich, kozłowych w 2ch gatunkach, jagnięcych i sortowane tańsze; zaś *nowej mody* **okrywadełka damskie** z sukna, axamitu i t. p., jako i wszelkie falbany do sukien damskich, przyjmuje do wybijania i wytłaczania w nowym desenie.

Osoba uzdatniona w fabrykacji Cukru z buraków podług najnowszych sposobów, tak co do wyrobów surowych z wypalaniem węgli z kości zwierzęcych i ich odżywiania, jako też z przerabianiem takowych surowych produktów na rafinady, szuka od dnia 1 Września r. b. dla siebie pomieszczenia czy to w Królestwie Pols:, czy to w Cesarstwie Ross:. JWW i WW. Przedsiębiercy podobnych zakładów, życzący podobną Osobę mieć u siebie, z konduity dobrej znaną i w świadectwa opatrzoną, raczą swoje adresy przesłać na ręce W. Giewartowskiego, w domu Ordynata Hr. Zamoyskiego, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472.

OSOBA w średnim wieku, znająca się na wiejskiem gospodarstwie, życzy przyjąć takiż obowiązek. Wiadomość pod Nr 1211 przy ulicy Pańskiej, u Właściciela domu.


D. 20 b. m. idąc od Banku, około Kom: R. Spraw Wew:, ulicą Nalewki i Sto-Jerską, zgubiono PUGILARES czarny, w którym znajdowało się Rsr. 325, oraz rozmaite notatki i rachunki. Łaskawy Znalazca, przez wzgląd, że zgubiona summa całem mieniem była poszkodowanego, raczy oddać pod Nr 1789 przy ulicy Sto-Jerskiej, za nagrodą Rsr. 30.


Onegdaj około godziny 9 wieczorem, po przejeździe dorożką, z ulicy Żelaznej na Daniłowiczowską, zostawiony został w tejże, PARASOL czarny, nowy, jedwabny, z rączką owalną kościaną z ozdobami i kółkiem do przytrzymywania fiżbinów. Łaskawy Znalazca, raczy go oddać pod Nr 464 w domu PP. Kanoniczek, do Zegarmistrza Pahla, a otrzyma przyzwoitą nagrodę.


NAJDYCZANKA z wierzchem, na krzyżowych resorach, z drzwiczkami, w najświeższym guście zbudowana, do podróży lekka i zdatna, jest do sprzedania za cenę mierną. Wiadomość przy ulicy Leszno, naprzeciw Konsumcji, pod Nr 676, w domu P. Billing, w drugiem podwórzu na prawo.

Przy ulicy Solec, idąc z Tamki w 4tym domu po lewej stronie, pod Nr 2971, w blizkości Szkół i targu, jest bardzo wygodny LOKAL, na 1m piętrze, składający się z 4ch Pokoi, obszernej Kuchni, z dwoma wchodami, Drwalni i Piwnicy, do najęcia od Śgo Michała, ostatecznie za rs. 135. Wiadomość u Gospodarza. — Można się tamże dowiedzieć o Kapitałach rs. 11,500, 7,500, 6,000, i 3,000, które są do umieszczenia na hip: Domów w Warszawie, lub zostawiać adresy dla Walentego Bruck, w Cukierni Tosiego, obok Poczty.

ŻYTO WAZA, dające najmniej 14 ziarn plonu, korzec po rs. 4 k. 20; Koni młodych rasy Żmudzkiej sztuk 8; oraz kompletna Maszynerja do Olearni, za rs. 90; są do zbycia we wsi Pilicy nad rzeką spławną Pilicą, między Mniszewem a Wartą leżącej. Wiadomość na miejscu.— Żyto zaś za nadesłaniem rs. 4 k. 20, oraz kop: 53½ za worek, a kop: 30 za transport, może być dwa razy co tydzień odsełane do Warszawy, według adresu.

SKŁAD FORTEPJANÓW
Zagranicznych,
przy ulicy Wierzbowej Nro 614b, obok Drukarni Kurjera.

Otrzymał nowe exemplarze Instrumentów zagranicznych, i posiada obecnie znaczny wybór **FORTEPJANÓW** z angielską, pół-angielską i wiedeńską mechaniką.

Tamże znajduje się do nabycia **Phisharmonika** *Deutschmanna*, oktawowa, i **Fortepjan** *Debain'a* z maszynerją korbową; oraz reszta **Mebli** mahoniowych zagranicznych w kommis oddanych, jako to: **Łóżka, Biurka, Szafki** i tym podobne.

PEPPERMINT LOZENGENS, prawdziwe angielskie w pudełeczkach po kop. 30 i 45, funt po rs. 1 kop. 80; Pastylki miętowe Berlińskie bardzo mocne; Pastylki miętowe Paryzkie przezroczyste, i Pastylki miętowe Warszawskie, funt po kop. 45, łut po kop. 1½; oraz Ipecacuana z miętowym smakiem.— C. *Grohnert*, w domu Rezlera, Nro 451.

MIESZKANIA różne od jednego do 4ch i więcej Pokoi, z wszelkiemi wygodami; mniejsze każdego czasu, większe od kwartału; oraz Sklepik z Mieszkaniem na proceder handlowy, do najęcia, przy ulicy Leszno Nr 701 *b*, gdzie Szkoła Powiatowa. — RZĄDCA domu, życzy objąć takie same obowiązki, jeżeli w domu nie wielkim, za same tylko mieszkanie z 2ch Pokoi z Kuchnią; jeżeli w obszernym i ludnym, za umiarkowane przytem wynagrodzenie. Wiadomość na miejscu.

Obszerne MIESZKANIE na magle, lub jaki inny warsztat, do najęcia od Ś. Michała, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1294.— Pod tymże Nrem, jest do sprzedania KISZKA Ruska.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali —.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, ...

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 12 (24) Sierpnia 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin*.